



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Misja i dziejowe zadania naukowców – w myśli Josefa Ratzingera/Benedykta XVI

**Author:** Łukasz Walaszek

**Citation style:** Walaszek Łukasz. (2019). Misja i dziejowe zadania naukowców – w myśli Josefa Ratzingera/Benedykta XVI. W: A. Żywczok, M. Kitlińska-Król (red.), "Naukowcy : osobowość, rola, profesjonalizm" (S. 147-157). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

## ROZDZIAŁ PIĄTY

# Misja i dziejowe zadania naukowców — w myśli Josefa Ratzingera/Benedykta XVI

### Wprowadzenie

Papież Benedykt XVI wielokrotnie podejmował refleksję nad zadaniami i rolą naukowców we współczesnym świecie. Jako wieloletni profesor niemieckich uczelni, dogłębnie poznał środowisko oraz realia pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. To wieloletnie doświadczenie pracy naukowej wywarło wielki wpływ na treść papieskiego nauczania.

Niniejszy rozdział stanowi próbę wydobycia tego, co w nauczaniu papieża Benedykta XVI dotyczy zwłaszcza zadań naukowców. Rozdział ma strukturę trzyczęściową: w pierwszej — przybliżono myśl papieża dotyczącą współczesnego uniwersytetu; w drugiej — poruszono kwestię korelacji wiary i rozumu, trzecia zaś — zawiera odpowiedź na pytanie: w jaki sposób Benedykt XVI postrzega zadania i rolę naukowców we współczesnym świecie?. Zaproponowana struktura tekstu pozwala spojrzeć na podjęte zagadnienie w szerszym kontekście, obejmującym nie tylko rolę i zadania uniwersytetu, ale również kwestię korelacji wiary z rozumem jako wzbudzającą zainteresowanie ludzi nauki.

### Poglądy Benedykta XVI na misję uniwersytetu i przyczyny kryzysu w nauce

Papież Benedykt XVI w swoim nauczaniu wielokrotnie dokonywał diagnozy współczesnego świata. Zauważył ścisły związek tego, co dzieje się we współczesnym świecie, z misją, jaką powinien pełnić uniwersytet.

Podczas przemówienia w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca papież zwrócił uwagę na to, że „Żyjemy w czasach, kiedy nauki doświadczalne zmieniły sposób postrzegania świata, a także sposób, w jaki człowiek pojmuje samego siebie. Różnorakie odkrycia, innowacyjne technologie, które pojawiają się w szybkim tempie, są powodem do uzasadnionej dumy, ale często towarzyszą im niepokojące zjawiska. W rzeczywistości w tle powszechnego optymizmu wiedzy naukowej pojawił się cień kryzysu myśli”<sup>1</sup>.

W przekonaniu Benedykta XVI szybki rozwój nauki (za pośrednictwem nowych odkryć, technologii) jest powodem nie tylko do uzasadnionej dumy czy powszechnego optymizmu, ale także do pytania o skutki rozrostu wiedzy naukowej, która generuje tak znacząco wielkie zmiany. Papież dostrzega związane z tym **niebezpieczeństwa**. Jednym z nich jest utrata poczucia sensu życia. Benedykt XVI twierdzi, iż „Człowiek naszych czasów, bogato wyposażony w środki, ale niemający w takiej samej mierze celów, żyje często uwarunkowany przez redukcjonizm i relatywizm, które prowadzą do zagubienia sensu rzeczy, niemal zaślepiony skutecznością techniki, zapomina o podstawowej perspektywie, jaką jest pytanie o sens, umniejszając tym samym znaczenie wymiaru transcendencji”<sup>2</sup>.

Kryzys ten sięga, według papieża, znacznie głębiej, dotyczy bowiem tego, co jest celem życia, a zarazem jego sensem. Brak celu i sensu życia skutkuje zubożeniem etycznym oraz negacją norm będących podstawowym punktem odniesienia<sup>3</sup>. Benedykt XVI postuluje zatem, aby także dziś odkrywać na nowo znaczenie i wartość transcendencji, ponieważ mentalność techniczno-praktyczna prowadzi do „niebezpiecznego zachwiania równowagi między tym, co jest technicznie możliwe, a tym, co moralnie dobre, z nieprzewidywalnymi konsekwencjami”<sup>4</sup>. Oderwanie człowieka od transcendencji, a co za tym idzie, od trwałych norm moralnych i pytania o dobro, prowadzi do nieprzewidywalnych skutków w codziennym życiu. Benedykt XVI źródła sensu upatruje w Logosie: „Badania naukowe i poszukiwanie sensu, choć mają swoją specyficzną formę epistemologiczną i metodologiczną, pochodzą z tego samego źródła — z Logosu, którego dziełem jest stworzenie i który jest przewodnikiem w rozumieniu historii”<sup>5</sup>.

A zatem rodzi się pytanie: jaka powinna być misja uniwersytetu w tak rozumianym przez Ratzingera świecie?. Jednym z tematów, które podjął

<sup>1</sup> BENEDYKT XVI: *Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca, 3 maja 2012*. „L' Osservatore Romano Pol” 2012, nr 5 (7), s. 12.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>3</sup> Zob. ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.

Ratzinger/papież podczas pontyfikatu, jest refleksja nad ideą współczesnego uniwersytetu. Wielokrotnie wypowiadał się odnośnie do roli, misji i zadań współczesnego uniwersytetu. W przemówieniu przygotowanym na inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim postawił dwa pytania: czym jest uniwersytet i jakie jest jego zadanie?<sup>6</sup>. Benedykt XVI zauważa, że „prawdziwą, głęboką przyczyną powstania uniwersytetu jest wielkie pragnienie wiedzy, które cechuje człowieka”<sup>7</sup>. A więc kiedy myślimy o uniwersytecie, mamy na uwadze przede wszystkim człowieka oraz jego pragnienie zdobywania wiedzy. Czym zatem jest to owo pragnienie wiedzy? Papież daje jednoznaczną odpowiedź: „[...] człowiek pragnie dowiedzieć się, czym jest wszystko, co go otacza. Pragnie prawdy”<sup>8</sup>. W rozumieniu papieża to właśnie wiedza ma ścisły związek z kategorią prawdy. Tym zaś, co przyświecało powstaniu uniwersytetu, jest pragnienie poznawania prawdy. Taki sposób rozumienia misji uniwersytetu ma fundamenty w określonej antropologii. Według Ratzingera/Benedykta XVI, człowiek jest osobą, czyli istotą wolną i rozumną, obdarowaną sumieniem; mimo to, że popełnia błędy, zdolną do poznania prawdy. Człowiek potrafi poznać siebie, obiektywny ład i hierarchię wartości w świecie oraz w sposób wolny ofiarować siebie wspólnocie. Jest w stanie poznać również obiektywny charakter swych działań oraz ich wartość moralną<sup>9</sup>.

Benedykt XVI wskazuje także istotę tak poszukiwanej prawdy. Udzielona odpowiedź rzuca światło na misję uniwersytetu. Papież zauważa, że „prawda wiąże się najpierw z widzeniem, rozumieniem, z teorią, jak nazywa ją tradycja grecka. Ale prawda nie jest nigdy wyłącznie teoretyczna. Wskazuje na współzależność Błogosławieństw z Kazania na Górze i darów Ducha, o których mowa u Izajasza (rozd. 11). Augustyn stwierdził, że istnieje związek między *scientia* i *tristitia*: zwykła wiedza zasmuca. I rzeczywiście, kto widzi i gromadzi wiedzę tylko o tym, co dzieje się w świecie, ostatecznie smutnieje. Lecz prawda oznacza coś więcej niż wiedza — celem poznania prawdy jest poznanie dobra”<sup>10</sup>. Według Benedykta XVI, głównym celem poszukiwania prawdy jest nie tylko zdobycie wiedzy, ale przede wszystkim poznanie prawdziwego dobra. Takie myślenie o uniwersytecie nie ogranicza się wyłącznie do kategorii prawdy, lecz poszerza ją o kategorię dobra. Benedykt XVI wyraził to następująco: „Prawda

<sup>6</sup> Zob. BENEDYKT XVI: *Niewygłoszony wykład, przygotowany na inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim*. W: *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*. Red. O. PIETEK. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2017, s. 65.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Zob. D. LUBIŃSKI: *Integralne wychowanie w nauczaniu J. Ratzingera — Benedykta XVI*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016, s. 65.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 67.

sprawia, że stajemy się dobrzy, a dobro jest prawdziwe: tym optymizmem żyje wiara chrześcijańska, gdyż jej zostało dane zobaczyć Logos, stwórczy Rozum, który we wcieleniu Boga objawił się zarazem jako Dobro, jako sama Dobroć<sup>11</sup>.

Uniwersytet jest zatem **miejszem właściwej relacji między teorią a praktyką, między poznaniem a działaniem**. Jak zauważa papież, „w czasach nowożytnych otworzyły się nowe perspektywy wiedzy, które na uniwersytecie zaznaczyły się zwłaszcza w dwóch wielkich dziedzinach: przede wszystkim w naukach przyrodniczych, których rozwój nastąpił na bazie związku między badaniami doświadczalnymi i przyjęciem założenia, że materia jest racjonalna; po drugie, w dziedzinie nauk historycznych i humanistycznych, w których człowiek, badając swoje oblicze w zwierciadle historii i odsłaniając wymiar swojej natury, stara się lepiej zrozumieć samego siebie<sup>12</sup>.

Ta wnikliwa diagnoza papieża kieruje uwagę na liczne możliwości w zakresie uznania praw oraz godności człowieka. Papież zauważa, że proces uznawania praw i godności jeszcze się nie zakończył, a ryzyko odczłowieczenia nie zostało zażegnane. Jednym z niebezpieczeństw grożących światu zachodniemu jest to, że człowiek w kwestii dążenia do prawdy czasem się poddaje, paradoksalnie, ze względu na zdobycie wiedzy i potęgi (na przykład władzy). To zaś, według Benedykta XVI, oznacza, że „rozum ostatecznie ulega naciskowi interesów i poddaje się wymogowi użyteczności, i jest zmuszony uznać ją za ostateczne kryterium<sup>13</sup>.

A zatem dla papieża wiodące i podstawowe zadanie uniwersytetu polega na poszukiwaniu prawdy, której celem jest dobro. Użyteczność nie może być ostatecznym kryterium, któremu podlega myślenie o uniwersytecie. W innym fragmencie przemówienia Ratzinger dodaje: „W istocie uniwersytet był i jest nadal powołany, by zawsze pozostał domem, w którym poszukuje się prawdy właściwej osobie ludzkiej<sup>14</sup>. Uniwersytetowi dziś zagraża jednak myślenie o użyteczności, co więcej — grożą mu oderwanie się od tego, co transcendentne, oraz kapitulacja w poszukiwaniu prawdy. Tak sprecyzowane zadania uniwersytetu mają prowadzić do odnalezienia sensu życia oraz sensu otaczającej rzeczywistości. Ostatecznym celem działania uniwersytetu nie powinien więc być pragmatyzm, lecz poszukiwanie prawdy prowadzącej ku dobru.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> BENEDYKT XVI: *Przemówienie podczas wizyty na Światowych Dniach Młodzieży w Hiszpanii, 19 sierpnia 2011*. „L' Osservatore Romano Pol” 2012, nr 10 (23).

## Rozum i wiara, czyli o idei poszerzonego rozumu

Relacja między wiarą a rozumem należy do tematów, które najczęściej podejmuje Benedykt XVI<sup>15</sup>. Podczas rozmowy z Peterem Seewaldem papież stwierdził: „Myszę, że skoro Bóg chciał uczynić profesora papieżem, to po to, żeby właśnie ten moment namysłu i zmagania o jedność wiary i rozumu, mógł się stać czymś, co znajdzie się w centrum pontyfikatu”<sup>16</sup>. Papież rzeczywiście wielokrotnie wypowiadał się na temat zrównoważonej syntezy (wzajemności i współpracy) wiary z rozumem. Wystarczy wspomnieć liczne przemówienia skierowane do ludzi nauki. Jak pisze Jerzy Szymik, traktat o jedności wiary i rozumu jest swoistym „centrum pontyfikatu” papieża Benedykta XVI. Jest swego rodzaju „rozpisaną na wiele wątków i głosów opowieścią o tym, co najlepsze w intelektualno-duchowej tradycji Europy, o wkładzie chrześcijaństwa w dzieje ludzkości, o oryginalnie chrześcijańskiej syntezie — jedności Jerozolimy, Aten i Rzymu. O tym, że spotkanie boskiego Logosu z ludzkim rozumem i wynikającego z tej jedności sensu jest konieczne dla ukazania nam drogi”<sup>17</sup>.

Papież jako wnikliwy obserwator otaczającej go rzeczywistości dokonuje diagnozy kondycji nowożytnego i współczesnego rozumu, wskazując liczne „choroby”, na które zapadł współczesny rozum. Jedną z nich jest „patologia rozumu całkowicie oderwanego od Boga”<sup>18</sup>. W innym z kolei miejscu dodaje: „Zainfekowany rozum odcina się od źródła zdrowia i spostrzega umiejętność przyjmowania prawdy jako fundamentalizm, a za w pełni rozumne uznaje jedynie to, co da się zweryfikować na drodze doświadczalnej”<sup>19</sup>. Rozumowi, który zamyka się na kwestię wiary, grozi swoista introwersja, jeśli uzna za ostateczne kryterium wiedzy to, co da się zweryfikować tylko eksperymentalnie. Konsekwencją tak rozumianej funkcji rozumu może się okazać fundamentalizm, który odrzuca wiarę jako ważny element dochodzenia do prawdy.

Wyrazem fundamentalizmu rozumu były między innymi liczne protesty po poinformowaniu przez rektora Uniwersytetu Rzymskiego — Renata Guardiniego, że na jego zaproszenie Benedykt XVI weźmie udział w inauguracji roku akademickiego i wygłosi wykład. Na skutek tychże protestów Stolica Apostolska wydała komunikat, że papież wizytę odwołuje, ale prze-

<sup>15</sup> Zob. J. SZYMIK: *Logos i ratio. J. Ratzingera/Benedykta XVI opowieści o Bogu, który obdarza łaską rozumu i łaską wiary*. „Teologia w Polsce” 2012, nr 1 (5).

<sup>16</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>18</sup> J. RATZINGER: *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*. Przeł. S. CZERWIK. Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2005, s. 91–92.

<sup>19</sup> J. SZYMIK: *Logos i ratio. J. Ratzingera/Benedykta XVI opowieści o Bogu...*, s. 6.

każe swoje przemówienie uniwersytetowi. Przemówienie zostało odczytane na inauguracji roku akademickiego. W przemówieniu papież Benedykt XVI ukazał, jaką rolę może odgrywać wiara wobec rozumu. Uczynił to z szacunkiem wobec niewierzących: „[...] oczywiście wiele z tego, co mówi teologia i wiara, może zostać przyswojone tylko na gruncie wiary, a zatem nie może stanowić wymogu dla tych, dla których wiara pozostaje niedostępna. Jednak prawdą jest także to, że przesłanie wiary chrześcijańskiej nie jest nigdy jedynie *comprehensive religious doctrine*, tak jak przyjmuje ją Rawls, lecz siłą oczyszczającą sam rozum i pomagającą mu być bardziej sobą. Przesłanie chrześcijańskie ze względu na swe korzenie powinno być zawsze bodźcem do dochodzenia do prawdy, a tym samym siłą przeciwstawiającą się presji władzy i interesów”<sup>20</sup>.

Wiara pełni więc funkcję oczyszczającą rozum i pomagającą mu być nim samym. Gdy bowiem rozum w trosce o swoją rzekomą czystość staje się niewrażliwy na to, co ofiaruje mu wiara chrześcijańska i jej mądrość, wówczas traci odwagę prawdy<sup>21</sup>. Benedykt XVI przekonuje, iż kultura europejska, odrzucając to, co oferuje wiara, „pragnie jedynie budować samą siebie, przyjmując za podstawę krąg własnych argumentacji i to, co w danej chwili jest dla niej przekonujące, i — w obawie o swój świecki charakter — odcina się od korzeni, z których czerpie życie, wówczas nie staje się bardziej racjonalna i czystsza, lecz ulega rozpadowi i rozbiciu”<sup>22</sup>.

Benedykt XVI zauważa jeszcze jedną korelację między wiarą i rozumem. Píše o niej Jerzy Szymik: „Z wielu odpowiedzi J. Ratzingera/Benedykta XVI (odpowiedzi różnie formułowanych, ale w gruncie rzeczy synonimicznych treściowo), wybierzmy na początek następującą: »promień rozumu musi się rozszerzyć«”<sup>23</sup>. Zatem koncepcja „poszerzonego rozumu” kieruje uwagę na rzeczywistość wykraczającą poza rozum: „Musimy wydostać się ze zbudowanego przez nas więzienia i poznać nowe formy zdobywania pewności, które biorą pod uwagę całego człowieka, to, czego potrzebujemy, jest podobne do tego, co znajdujemy u Sokratesa: oczekującą gotowość, która patrzy poza swoje granice”<sup>24</sup>. „Poszerzyć rozum” nie oznacza poszerzyć go w jakimkolwiek kierunku, ale tak, by odbudować fundament, aby szerzej zrozumieć racjonalność pozwalającą dostrzegać harmonię Boga z rozumem<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Benedykt XVI: *Niewyłoszony wykład, przygotowany na inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim...*, s. 75.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> J. SZYMIK: *Logos i ratio. J. Ratzingera/Benedykta XVI opowieści o Bogu...*, s. 10.

<sup>24</sup> J. RATZINGER: *Wiara — prawda — tolerancja. Chryścijaństwo a religie świata*. Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2005, s. 127.

<sup>25</sup> Zob. J. SZYMIK: *Theologia Benedicta*. T. 2. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2012, s. 74.

Ratzinger podejmuje także kwestię roli rozumu względem wiary. Podczas jednej z katechez stwierdził: „Tradycja katolicka od samego początku odrzucała fideizm — to znaczy chęć wierzenia wbrew rozumowi. *Credo quia absurdum* (wierzę, bo jest to absurdalne) nie jest stwierdzeniem wyrażającym wiarę katolicką. Doprawdy Bóg nie jest absurdalny, jest natomiast tajemnicą”<sup>26</sup>. Tak rozumiana wiara, pozostająca w ścisłym związku z rozumem, pozwala sięgać dalej, przekraczając granice czystego rozumu. W innym fragmencie Ratzinger prawdę tę wyraził następująco: „Mówiąc o rozumności chrześcijaństwa, ojcowie Kościoła [dokonywali — Ł.W.] rozróżnienia między *ratio*, czystym rozumem, i *intellectus*, zdolnością do duchowego widzenia, która sięga dalej niż sam rozum. Istotą mądrości — wiary, która jest mądrością — jest właśnie to, że przekracza granice czystego rozumu i przywraca moc widzeniu, do którego człowiek jest powołany. Charakterystyczną cechą chrześcijaństwa jest to, że w nowy sposób łączy rozum i religię; człowiek skierowany jest tym samym ku prawdzie, a religia nie pozostaje kwestią tradycji, lecz staje pod znakiem prawd”<sup>27</sup>.

Papież nazywa chrześcijaństwo „religią Logosu”. Religia potrzebuje rozumu, aby nie popaść w fundamentalizm i fideizm. Rozum zaś potrzebuje wiary, aby rozszerzyć swe horyzonty. „Religia Logosu, chrześcijaństwo, nie przesuwając wiary w sferę nieracjonalności, ale przypisuje pochodzenie i sens rzeczywistości stwórczemu Rozumowi, który w ukrzyżowanym Bogu objawił się jako miłość i który zachęca do podążania drogą *quaerere Deum*: »Ja jestem drogą i prawdą, i życiem«”<sup>28</sup>. Myśl Benedykta XVI ukazuje korelację między wiarą i rozumem oraz to, że „wzajemnie się potrzebują”. Stanowi także próbę odnalezienia wspólnej drogi, której celem jest odnalezienie prawdy. Wiara i rozum są sobie wzajemnie potrzebne, dlatego nie można ich przeciwstawiać. Jak jednak zauważa papież, dzisiejszą pokusą jest oddzielenie rozumu od poszukiwania prawdy, zawężenie jego koncepcji i pojmowanie jako „głuchego na boskość”. To zaś skutkuje usunięciem religii z przestrzeni racjonalnej i umieszczenie jej w dziedzinie subkultur<sup>29</sup>.

Istotę wzajemności wiary i rozumu oraz współpracy między nimi Benedykt XVI trafnie ujął w encyklice *Spe Salvi*: „Papież, wychodząc od wiary, wymaga od rozumu odwagi uznania rzeczywistości podstawowych. Jeśli wiara nie żyje w świetle rozumu, popada w czysty tradycjonalizm, a tym

<sup>26</sup> BENEDYKT XVI: *Katecheza wygłoszona podczas audyencji generalnej 21 listopada 2012*. „L’ Osservatore Romano Pol” 2012, nr 13 (31), s. 20.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>28</sup> BENEDYKT XVI: *Przemówienie podczas wizyty na Światowych Dniach Młodzieży...*, s. 14.

<sup>29</sup> J. SZYMIK: *Theologia Benedicta...*, s. 75.



samym przypieczętowanie swoją radykalną arbitralność. Wiara potrzebuje odwagi rozumu. Wiara nie sprzeciwia się rozumowi. Lecz pobudza go, aby własnymi siłami zmierzył się z wielkimi celami, do jakich został stworzony. *Sapere aude!* Wymagaj od siebie wielkich rzeczy! Do tego bowiem jesteś przeznaczony. [...] zadaniem wiary jest pobudzanie rozumu do nowej odwagi w poznawaniu prawdy. Wiara bez rozumu ginie. Rozum bez wiary narażony jest na wyjąłowanie. Tu chodzi o człowieka<sup>30</sup>.

Idea poszerzonego rozumu pozwala dostrzec, jak istotna jest korelacja między rozumem i wiarą. Jakikolwiek brak w zakresie tej korelacji może skutkować groźnym fundamentalizmem. Zatem tak wyrażona myśl Benedykta XVI staje się znaczącym głosem w dyskusji na temat relacji wiary i rozumu oraz rozumu i wiary, czyli dyskusji, której treść na ogół pozostaje nieobojętna również dla współczesnych naukowców.

## Priorytetowe zadania naukowców

Nie ulga wątpliwości, że zadania i rola naukowców są niebagatelne. Fakt ten dobrze rozumiał Josef Ratzinger/Benedykt XVI. Jako wieloletni profesor, często wypowiadał się na temat szczególnej roli, jaką powinni odgrywać naukowcy. Podczas przemówienia skierowanego do przedstawicieli świata akademickiego w Hiszpanii papież zwrócił uwagę na tę kwestię. Na początku tegoż przemówienia zaprezentował współczesny sposób myślenia o roli i zadaniach nauczycieli akademickich: „Czasem uważa się, że misją profesora uniwersytetu jest już tylko kształtowanie kompetentnych i skutecznych specjalistów mogących zaspokoić zapotrzebowanie rynku w danym momencie. Spotykamy także stwierdzenia, że jedyną rzeczą, którą należy uprzywilejowywać w obecnej koniunkturze, jest zdolność czysto techniczna. Oczywiście, dzisiaj rozszerza się utylitarna wizja edukacji, także uniwersyteckiej, upowszechniona zwłaszcza przez środowiska pozauniwersyteckie<sup>31</sup>. Papież zauważa więc czynniki redukujące naukowca do roli „producentów” specjalistów z różnych dziedzin.

Rolą i zadaniem naukowców jest, w przekonaniu Benedykta XVI, nie tyle działanie według kryteriów użyteczności (pragmatyzmu), ile działanie, w którym dostrzegą się człowieka. Ograniczenie zadań naukowców do tak

<sup>30</sup> BENEDYKT XVI: *Encyklika „Spe Salvi”. O nadziei chrześcijańskiej*. Kraków: „Znak”, 2007, s. 23.

<sup>31</sup> BENEDYKT XVI: *Przemówienie podczas wizyty na Światowych Dniach Młodzieży...*, s. 23.

redukcjonistycznej wizji człowieka może doprowadzić do dramatycznych strat: „[...] od nadużywania nauki pozbawionej ograniczeń, poza samą sobą, aż do politycznego totalitaryzmu, który łatwo się ożywia, kiedy usuwa się jakiegokolwiek odniesienie wyższe od prostego rachunku siły. Wręcz przeciwnie, prawdziwa idea uniwersytetu to właśnie ta, która chroni nas od takiej redukcjonistycznej i wypaczonej wizji człowieka”<sup>32</sup>. Zatem jednym z istotnych zadań naukowców jest poszukiwanie prawdy właściwej osobie ludzkiej. Ta szczególna rola naukowców powinna się wyrażać przede wszystkim w ich życiu, czyli w postępowaniu.

Benedykt XVI zwraca uwagę na to, że młodzi ludzie potrzebują dziś autentycznych mistrzów. A skoro tak, to jednym z zadań stojących przed naukowcem jest bycie mistrzem, to znaczy osobą otwartą na całą prawdę w różnych dziedzinach wiedzy, potrafiącą słuchać, a nade wszystko osobą przekonaną o ludzkiej zdolności do czynienia postępu na drodze do prawdy. Benedykt XVI zachęca naukowców, by nigdy nie tracili wrażliwości na prawdę oraz tęsknoty za prawdą. Przypomina naukowcom także o tym, by pamiętali, że nauczanie nie sprowadza się do sterylnego przekazu treści, lecz jest formacją młodych ludzi<sup>33</sup>.

Ratzinger uważa, że nauczanie powinno odbywać się w atmosferze spotkania, gdyż przekaz wiedzy wiąże się z perspektywą formacji człowieka. Jeśli bowiem dla Benedykta XVI główną ideą uniwersytetu jest dochodzenie do prawdy, które ma na celu dobro, gwarantujące poczucie sensu życia, to owa formacja będzie polegała na kształtowaniu w młodych ludziach wrażliwości na prawdę oraz dobro<sup>34</sup>. Tak postawione przez Ratzingera priorytety względem roli i zadań naukowców pozwalają poruszyć kwestie istotne w posłudze intelektualnej, czyli dotyczące sensu życia.

Na Uniwersytecie Karola w Pradze papież (jako nauczyciel akademicki, a zarazem duszpasterz) skierował do zgromadzonych uczonych takie słowa: „[...] gdy tylko obudzi się w młodych ludziach zrozumienie pełni i jedności prawdy, doświadczają oni radości odkrywania, że pytanie o to, co mogą poznać, otwiera im horyzont wielkiej przygody, kim powinni być i co powinni czynić”<sup>35</sup>. Szczególne zadanie i rola nauczycieli akademickich polegają na wzbudzaniu w młodych ludziach zrozumienia pełni i jedności prawdy. W takim działaniu Benedykt XVI upatruje radości odkrywania przez młodych ludzi wielkiej przygody studiowania.

Naukowiec i wykładowca akademicki powinien być człowiekiem potrafiącym zrozumieć młodych ludzi; spróbować spojrzeć na świat przez pryzmat ich doświadczeń, poszukiwać dobrych rozwiązań. Do wyjątkowo

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Zob. ibidem.

<sup>34</sup> Zob. ibidem.

<sup>35</sup> J. SZYMIK: *Theologia Benedicta...*, s. 75.

istotnych zadań wykładowców akademickich papież zalicza wzbudzenie w studentach pragnienia prawd, które są w ich głębi, oraz „bycie bodźcem” do poszukiwania prawdy i jej siłą<sup>36</sup>. Benedykt XVI podkreśla, że droga do prawdy musi człowieka angażować. Tę drogę wyznaczają: inteligencja i miłość oraz rozum i wiara. Tak rozumiane dochodzenie do prawdy ujmuje osobę ludzką integralnie, co wiąże się z personalistycznym postrzeganiem człowieka.

W innym fragmencie przemówienia papież wypowiedział się następująco: „Nie możemy osiągnąć postępu w poznaniu czegokolwiek, jeśli nie porusza nas miłość, i nie możemy też czegoś pokochać, jeśli nie dostrzegamy racjonalności, biorąc pod uwagę, że »inteligencja nie jest uprzednia w stosunku do miłości: istnieje miłość ubogacona inteligencją oraz inteligencja pełna miłości« (*Caritas in veritate*, 30). Jeśli prawda i dobro łączą się z sobą, to tak samo jest w przypadku poznania i miłości”<sup>37</sup>. Właśnie z tej jedności, według Ratzingera/Benedykta XVI, pochodzi spójność życia i myśli wymagana od wychowawcy. Spójność ta daje gwarancję bycia autentycznym mistrzem.

Papież zauważa, że prawdę pojmowaną jako cel trudno osiągnąć; można jej poszukiwać i co najwyższej przybliżyć się do niej, nie udaje się jednak jej posiąść. To raczej prawda nas posiada i motywuje. Podobną myśl Benedykt XVI zawarł w refleksji nad sensem życia: „Świat pochodzi od Logosu, a więc świat jest pełen sensu, jest stworzeniem sensu, jaki sam wyraża. Zanim jeszcze zaczniemy działać sensownie, sens już istnieje. On nas otacza. My się w nim znajdujemy. Sens nie jest funkcją naszego tworzenia, ale uprzedzającym je umożliwieniem, tzn. na pytanie o nasze »dlaczego« odwiedź tkwi w naszym »skąd«”<sup>38</sup>. Dlatego też w pracy intelektualnej, dydaktycznej czy organizacyjnej niezbędną cnotą nauczyciela akademickiego (studenta również) jest pokora (bądź skromność)<sup>39</sup>, która chroni od próżności zamykającej dostęp do prawdy. W związku z tym nauczyciel akademicki nie powinien przyciągać studentów do siebie, lecz kierować ich ku prawdzie, której wspólnie poszukują. Taka postawa pozwala mu być mistrzem dla tych uczniów — studentów, którzy w procesie poszukiwania prawdy potrzebują przewodnika.

<sup>36</sup> BENEDYKT XVI: *Przemówienie podczas wizyty na Światowych Dniach Młodzieży...*, s. 23.

<sup>37</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>38</sup> BENEDYKT XVI: *Kościół — ekumenizm — polityka*. Przeł. L. BALTER. Poznań—Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 1990, s. 72.

<sup>39</sup> Zob. A. ŻYWCZOK: *Postawa skromności — czynnik dynamizujący rozwój naukowy*. „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2016, nr 1, s. 51.

## Podsumowanie

Benedykt XVI, akcentując misję i rolę naukowców, skłania do refleksji nad ich najistotniejszymi zadaniami we współczesnym świecie. Szczególna rola uczonych ma polegać na uczestnictwie w procesie odnajdywania prawdy. Proces ten zawsze, według Papieża, ma prowadzić do dobra. Z kolei nauczyciel akademicki powinien pozostać mistrzem, który rozpala w swych uczniach pragnienie odnajdywania prawdy. Do tego spotkania mistrza z uczniem dochodzi tylko w przestrzeni poszanowania godności.

Benedykt XVI wprowadził cenną kategorię „rozum poszerzony” (czysty rozum zostaje poszerzony o to, co transcendentne). Wiara pozwala rozumowi sięgać głębiej i dalej, otwierając go na nowe płaszczyzny poznania. Wiara i rozum dopełniają się i są sobie „potrzebne”, wręcz nieodzowne. Papież zauważa jednak niebezpieczeństwa, które grożą współczesnemu uniwersytetowi (i jego pracownikom), takie jak fundamentalizm czy kierowanie się jedynie zasadą użyteczności (której podporządkowuje się dziś wszelkie działania na uniwersytecie).

*Łukasz Walaszek*